Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

40.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,900.000

Nr. 303 — Rok VI. Kraków, Niedziela 9 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Jaki jest projekt ustawy monetarnej?

Kraków w grudniu.

Minister Skarbu, p. **Kucharski,** wniósł, opracowany przezeń, projekt ustawy monetarnej do Sejmu o zatwierdzenie.

Ze względu na jego doniosłość i ogólne zainteresowanie społeczeństwa przyszłą walutą podajemy w streszczeniu główniejsze punkty nowej ustawy.

Art. 1. Jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest złoty, zawierający dziewięć trzydziestych pierwszych części grama czystego złota. Złoty dzieli się na sto groszy.

Art. 2. Wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznym jego przywilejem.

Art. 3. Wybijane są monety:

1) złote: po sto złotych, po pięćdziesiąt złotych, po dwadzieścia złotych, po dziesięć złotych i po pięć złotych;

2) srebrne: po pięć złotych, po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego;

3) niklowe: po dwadzieścia groszy i po dziesięć groszy;

4) bronzowe: po pięć groszy, po dwa grosze i po jednym groszu.

Minister Skarbu może zarządzić czasowe wybijanie monet poniżej pięciu złotych również i z innych kruszców i w tym wypadku ustala rodzaj kruszcu, rozmiary i wagę tych monet.

Art. 4) Monety złote są wybijane ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi dziewięćset części złota i sto części miedzi. Z jednego kilogramu tego stopu wybija się trzy tysiące sto złotych w złocie. Waga monet po sto złotych wynosi trzydzieści dwie całe i dwadzieścia pięć tysięcy osiemset sześć stotysięcznych grama, — średnica: trzydzieści pięć milimetrów. Waga monet po pięćdziesiąt złotych wynosi szesnaście całych i dwanaście tysięcy dziewięćset trzy stotysięczne grama, — średnica: dwadzieścia osiem milimetrów. Waga monet po dwadzieścia złotych wynosi sześć całych i czterdzieści pięć tysięcy sto sześćdziesiąt jedna stotysięczna grama, — średnica: dwadzieścia jeden milimetrów. Waga monet po dziesięć złotych wynosi trzy całe i dwadzieścia dwa tysiące pięćset osiemdziesiąt stotysięcznych grama, — średnica: dziewiętnaście milimetrów. Waga monet po pięć złotych wynosi jeden gram i sześćdziesiąt jeden tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt stotysięcznych grama, — średnica: siedemnaście milimetrów.

Art. 5. Monety srebrne po pięć złotych wybijane są ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi dziewięćset części srebra i sto części miedzi. Waga monet po pięć złotych wynosi dwadzieścia pięć gramów, — średnica: trzydzieści jeden milimetrów.

Monety srebrne po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego wybijane są ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi osiemset trzydzieści pięć części srebra i sto sześćdziesiąt pięć części miedzi. Waga monet po dwa złote wynosi dziesięć gramów, — średnica: dwadzieścia siedm milimetrów. Waga monet po jednym złotym wynosi pięć gramów, — średnica: dwadzieścia trzy milimetry. Waga monet po pół złotego wynosi dwa i pół grama, — średnica: osiemnaście milimetrów.

Art. 6. Monety niklowe wybijane są z czystego niklu. Waga monet po dwadzieścia groszy wynosi trzy gramy, — średnica: dwadzieścia milimetrów. Waga monet po dziesięć groszy wynosi dwa gramy, — średnica: siedemnaście całych i sześć dziesiątych milimetra.

Art. 7. Monety bronzowe wybijane są ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi dziewięćset pięćdziesiąt części miedzi, czterdzieści części cyny i dziesięć części cynku. Waga monet po pięć groszy wynosi trzy gramy, — średnica: dwadzieścia milimetrów. Waga monet po dwa grosze wynosi dwa gramy, — średnica: siedemnaście całych i sześć dziesiątych milimetra. Waga monet po jednym groszu wynosi jeden i pół grama, — średnica: czternaście całych i siedem dziesiątych milimetra.

Art. 9. Monety, wypuszczone na podstawie niniejszej ustawy, mają moc zwalniania od zobowiązań płatniczych i mogą być używane przy wypłatach:

monety zołte bez ograniczenia kwoty,
monety złote bez ograniczenia kwoty,
monety srebrne po pięć złotych oraz monety po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego łącznie do kwoty stu złotych przy każdej wypłacie, monety o wartościach poniżej pół złotego łącznie do kwoty pięciu złotych przy każdej wypłacie.

Kasy państwowe przyjmują monety wszelkich rodzajów w każdej ilości, przy wszystkich wpłatach z wyjątkiem zapłaty należności, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w złocie.

Art. 10. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby bez ograniczeń co do kwoty, a monety srebrne po pięć złotych do kwoty trzech złotych na każdego mieszkańca obszarów, na które rozciąga się moc obowiązująca niniejszej ustawy, monety po dwa złote, po jednym złotym po pół złotego łącznie do kwoty trzech złotych na każdego mieszkańca tych obszarów, wreszcie monety o wartościach poniżej pół złotego — do kwoty jednego złotego na każdego mieszkańca tych obszarów.

Art. 11. Monety złote wybijane są na rachunek Państwa, jak również na rachunek osób prywatnych, zgłaszających do przebicia na monetę ilości złota nie mniejsze, niż sto gramów czystego złota. Na rachunek osób prywatnych wybija się, na warunkach przez Ministra Skarbu oznaczonych, za pokryciem kosztów wybicia, te z pośród monet złotych, wyszczególnionych w punkcie pierwszym art. 3., które Minister Skarbu uznaje za potrzebne dla obiegu.

Monety z innych kruszców są wybijane wyłącznie na rachunek Państwa.

Art. 14. Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania monet, których wizerunek jest całkowicie zatarty oraz monet uszkodzonych, jak również monet złotych i srebrnych, których waga zmniejszyła się wskutek zużycia w stosunku do najmniejszej wagi, dopuszczalnej przy wybiciu w myśl art. 8 nin. ustawy, więcej niż pięć tysięcznych części w monetach złotych, o jedną setną część w monetach srebrnych po pięć złotych i o pięć setnych części w monetach srebrnych po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego.

Monety złote i srebrne, które utraciły większą od wyżej wskazanej część swej wagi, zostają przez Skarb wycofane z obiegu, z zapłatą za każdy gram pozostałej w nich wagi; monety złote — trzech złotych i dziesięciu groszy i monety srebrne — dwudziestu groszy, o ile ich wizerunek nie jest całkowicie zatarty i nie są one uszkodzone.

Art. 16. Dzień wejścia niniejszej ustawy w życie ustali dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Protest przedstawicieli miast przeciw projektowi reformy rol.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj przed południem zjawiła się w Sejmie delegacja Rady miejskiej stoł. m. Warszawy, z prezydentem, sen. Balińskim, wiceprez. Jankowskim oraz prezesem Związku miast, p. Zawadzkim, na czele. Delegacja przedłożyła Marszałkom Sejmu i Senatu oraz przedstawicielom klubów sejmowych uchwałę Magistratu z protestem przeciw ustawie o parcelacji i osadnictwie, uchwalonej w trzeciem czytaniu przez Komisję. W szczególności uchwała protestuje przeciw rozciągnięciu reformy rolnej na grunta, przylegające bezpośrednio do miast, na majątki fundacyjne, a wreszcie na majątki, znajdujące się w granicach miast.

Ustawa o parcelacji przyjęta!

Warszawa. (AW).

Komisja rolna przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie.

—o—

Nad czem będzie obradował Sejm we wtorek

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wejdą pod obrady: projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie oraz projekt ustawy o zgromadzeniach.

—o—

W następnym numerze podamy dosłowny tekst statutu Banku Emisyjnego.

Giełda.

Kraków, 7 grudnia.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki. Nowy Jork 3,775.000—3,800.000, Paryż 203.000—205.000, Zurych 660.000—662.000, Wiedeń 53—54, Praga 110.000.

Akcje. Ceny rozumieją się w tysiącach marek pol.:

P. T. H. I—V em.	470—508
„Pharma“	465—475
Bracia Rolniccy I em.	310
Żegluga Polska	100—105
Zieleniewski I—IV em.	16600—17300
Warsz. Parowozy I—III em.	310—335
Cegielski I—IX em.	900—915
„Trzebinia“ I—VI em.	650—690
„Pocisk“	430—440
Automotor	350
Górka	18000—18200
Siersza	10800—11000
Tepege I—IV em.	4450—4600
Polska Nafta	370—405
„Pokucie“ Naft. S. A. I em.	280—325
Pezet	135—145
Strug	800—850
Syndykat Kosz., Kraków	180—200
Tłuszcze Trzebinia	4600—4800
„Krakus“ I—VI em.	750—770
Porcelana Ćmielów	820—830
Fabr. cukru w Chodorowie	5350—5400
Elektr. Siersza I—IV em.	140—170
Fabr. kapeluszy w Myślenicach	180—190
Bank Przemysłowy I—VIII em.	430—435
Bank Hipoteczny	855
Bank Małopolski	1100—1150
Ziemski Bank Kred.	225—240
Powszechny Bank Kred.	58—60
Bank Komercjalny	200
Bank Związk. Spółek Zarob.	4200—4200

NOWE AKCJE NA OFICJALNEJ GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

W dniu wczorajszym dopuszczono na giełdzie krakowskiej nowe akcje: A. Piasecki, fabryka czekolady w Krakowie, „Agrochemja“ Fabryka przetworów chemicznych i nawozów w Oświęcimiu, „Teropol“, Fabryka papy dachowej, destylarnia teru w Krakowie, „Polski Lloyd“ S. A. w Warszawie, „Kabel“ Towarzystwo Przemysłowe S. A. w Krakowie.

Również dopuszczono do obrotów nowe emisje akcji Bracia Rolniccy (em. II), „Polbal“ (em. VI), Zieleniewski (em. V), „Pezet (em. VI), „Strug“ (em. II), Poznańska Spółka Drzewna (em. VII), Syndykat koszykarski (em. IV), „Pokucie“ (em. II).

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 28.250—29.000, grube po 25 szt. 26.000 per ultimo 39000. Gazy 28.000—28.500 per ultimo 37.500 płacą 40.000 żądają. Len 1700—2000—2150. Silesia 4400—4500. Chybie 8500—8600. Węglówki 35—50. Lokomotywy 450—500. Garbarnia 3350. Azot 275—280. Gloria 250. Nitrat 150 płacono. Olkusz 500 płacono.

LWOWSKA GIEŁDA.

Dolar: 4,000.000 Mk. Akcje. Cyfry w tys. Mkp.): Małopolski 1150, Powszechny Kredyt. 75—105, Przemysłowy 495—535—510, Ziemski kredyt. 285—300, Browary Lwow. 20600—21000, Chodorów 5500—5900, Cegielski 950—1050, Ćmielów fabr. porc. 850, Niemojewski fabr. papieru 600, Oikos Zakł. przem. drzew. 5450—5510—5450, Parowozy S. A. bud. maszyn 360—365, Pezet Pow. Zakł. bud. 175—190—185, Polska Nafta 420—435, Rakszawa fabr. sukna 6600 6700, Gafota 210—215, Karpalit 550, Polskie Tow. Bud. 120—125, Rohn Zieliński 535, Siersza elektr. 250—200, Tepege 4400, Tesp. tow. ekspl. soli 5050—5200, Zieleniewski 17700—17650.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 29—31.000, Jaworzno drobne 34 milj, Gazy 34500, Azot 300—450, Chybie 8600—8700, Czechowice 280—285, Elektrownia na Sanie 120—150, Gazociągi 300—325, Len 2050—2500, Lokomotywy 700—725, Nitrat 350—450—400, Schön 85—90, Foresta 500—540, Olkusz 600—620, Radziwiłł 1850—1860, Rollindustria 185, Szkło Krosno 850, Bank Ziemian 40, Hydropol 40.

Węglówki 38—40, Akumulator 450—575, Brugger 750—1025, Lesienice 1600—1500, Gazolina 950—1000—975, Rucker Höflinger 1600—1650, Arma 650,

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 3,600.000 sp. 3,636.000 k. 3,564.000, frank złoty w kupnie 694.350, bony złote 555.000—575.000—570.000, Miljonówka 8000—12000, pożyczka złota 5600.000—5900.000 5800.000.

Akcje. Ceny rozumieją się w tysiącach marek pol.: Bank Małopol. 1100—1095, Cegielski 850—880—895, Parowozy 280—330—300, Żegluga 180—195, VII em. 150—177 i pół, Polska Nafta 340—380, Ćmielów 810 875—860, Bank przem. Lwów 440—445—440, Bank Zw. Sp. 4200—4250, Pocisk 400—450—425, Zieleniewski 16800—17300—17159, Chodorów 5050—5125—5100, Trzebinia 650—800.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 218 i pół, Nowy Jork 573 i pół, Londyn 25.02, Paryż 30.75, Medjolan 25.85, Bruksela —, Praga 16.75, Budapeszt 0.03,05, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.47 i pół, Sofja 4.38, Warszawa —, Wiedeń 0.00080 i trzy czwarte, Austr. korona stempl. 0.00080 i trzy czwarte.

Szwajcarski Związek Banków notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.00001 i pół—0.00002 i jedna czwarta.

Sprawa wydzierżawienia monopolu tytoniowego na dobrej drodze!

Senator francuski Noulens bawi w tym celu w Polsce. — Kilka konsorcjów dobija się o dzierżawę.

Warszawa w grudniu.

Dobrze zwykle w sprawach finansowych poinformowane warszawskie „Nowiny finansowe“ przynoszą na temat dzierżawy monopolu tytoniowego następujące informacje:

Od kilkunastu dni toczą się już zupełnie konkretne narady nad ofertą, którą, w imieniu dużego konsorcjum tytoniowego, przedstawił Rządowi polskiemu znany przemysłowiec tytoniowy, p. Gordon.

Obrady zresztą toczą się pod patronatem dobrze w Polsce znanego i dla Polski zasłużonego senatora francuskiego i b. posła francuskiego w Warszawie, p. Noulens'a.

P. sen. Noulens bawi w Warszawie od szeregu dni właśnie w tym celu, aby doprowadzić owe układy o wydzierżawienie monopolu tytoniowego do skutku. Konsorcjum, w skład którego wchodzi najpotężniejszy dom tytoniowy francuski „Lazard-Freres“ w Paryżu, ofiarowuje Polsce 250 miljonów franków szwajcarskich jednorazowo, wzamian za wydzierżawienie monopolu tytoniowego na lat 40, względnie na 45 lat. Owo konsorcjum zobowiązuje się wykupić własnym kosztem wszystkie przedsiębiorstwa tytoniowe prywatne, istniejące w Polsce, dalej gwaratuje, że dochód roczny z państwowego monopolu tytoniowego dla Państwa przez okres dzierżawy nie będzie mniejszy niż obecnie, a wreszcie zgadza się na to, by po wygaśnięciu dzierżawy oddać Państwu wszystkie fabryki obecnie istniejące i nowe wybudowane wraz ze wszystkiemi gmachami i urządzeniami fabrycznemi.

Jak zapewniają informatorzy „Nowin Finansowych“, układy prawdopodobnie przyjdą do skutku, jakkolwiek w ostatniej chwili zgłosiło się podobne konsorcjum konkurencyjne, złożone z Wiedeńczyków i Holendrów. To konsorcjum konkurencyjne, według obiegających pogłosek, daje Rządowi polskiemu nieco lepsze warunki, niż konsorcjum p. Gordona.

Ostatecznie jednak — jak się zdaje — to konsorcjum p. Gordona utrzyma się i ono to dobije targu z Rządem polskim.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

19)

I ten rozpęczniały Berlin, zazdrosny o godność champjona idei!

Przypominały mu się słowa, zużyte w ciągu dnia do wszystkich żrących podstępem, chytrych zdań.

I szarpanina pytań, pytań bez końca.

W takiej chwili ciężkiej, ponurej za wielu nieskończonych gapiów życia.

O bezpośredniość odczuwania, o sposób życia.

Już zaczynała wyć berlińska karuzela losów. Ulice stukały gdzieś w dole, szperał mu w uszach krzyk maszerujących zgraji.

Rozwierały się w głębi ust szczypce klątw, nie miał na nie rady, nie mógł się im oprzeć.

Projekcje wświetlone uporczywą myślą w biedny, mizerny mózg tego człeczyny, co bliźnim się zowie, co tak starannie grzechocze, niweluje wszystkie rasy pierwotne.

Okno dźwięczało na wietrze. Przez przymrużone powieki widział różowe zygzaki słońca na migocących szybach.

Rozmyślał:

Coraz konieczniejszą się staje już dzisiaj potrzeba natychmiastowego ujęcia całego kosmopolitycznego życia w formy, odpowiadające wartościom psychicznym poszczególnych narodów.

Potrzeba wielkiego obrządku dla całej kultury współczesnej.

Godziny płynęły ociężale ku południu.

Ponad tem wszystkiem, o czem rozmyśla teraz on od tylu lat szpieg. I od setek tysięcy lat musi działać w życiu ludzkości — szpieg.

O wy wszyscy naokół, niby aztekowie o ptasim typie czaszki!...

O tej samej porze wlókł się ulicami Berlina ostronom Warchałowski.

Chodził bez planu, wydeptywał powolnym marszem olbrzymie dzielnice.

Na każdym rogu, w twarzy każdej widział wojnę. Była w ruchach, w gestach, w słowach.

Lecz on, jakby szedł boczną ścieżką całem swem życiem wewnętrznem.

Skończył ze studjami paryskiemi i teraz przedzierał się do kraju.

Kraj! To słowo wielobarwne, nieodgadnione od tysięcy lat. Słowo bezdenne!

Lecz on patrzył w nie oczami wzruszenia, co przeszło już przez otchłanny światopogląd, oparty o nieskończone sfery pól planetarnych. Gdy w nich się zanuża, odzywa się wtedy w nim wielkie echo wszechświata!

I od tego miejsca zaczynała się religja.

Tak. Malutkie drżenie serca, które dostrzega kontury dziwnej przyszłości wśród wrzasku rozpuchłych obrzydliwie ambicji świata.

Asfaltowe ulice, wyślizgane samochodami świeciły niby lustra pod światło. Do uszu wtłaczały się słowa, akcenty niemieckie, matowe, warczące nużąco.

Dumał. Teraz przyjść musi ten czyn, na który tak długo się decydował, który tak starannie przygotował.

Przeciwny jest ów czyn jego charakterowi. Lecz musi się to stać. Za tysiąc haniebnych postępków można mieć glorję jeszcze wokół swego nazwiska, bo wartości wszelkie nie mają niewzruszonych znamion w tym świecie. Życie gna w przyspieszeniu i prawdy wszystkie są ruchliwe i przenośne.

Haniebne postępki są wszędzie naokół, miljony je rodzą, a historja potem zmienia ich wartość metafizyczną. A mimo to, ten jeden jego czyn może być zgagą dośmiertną.

Szedł dzielnicą kinematograficzną, zapuszczał się w podwórza. Ściany świątyń assyryjskich szarzały płasko, skłamane tylko fasadami, łuki rzymskie, greckie attyki.

Oto tu dopingują przed aparatami zło historyczne wielu ludzi zamierzchłych, poto, by biło ono potem w oczy widzów na ekranie, rozgrzeszone wzruszeniem sensacji.

Okrucieństwo, zdrady, dziejowe przeróżnych Sardanapali. Tysiące ściętych niewolników, u stóp sztucznych piramid.

I wszystko jest już dzisiaj tylko tematem, gawędą gorszych lub lepszych obrazów.

Wspomina dzieciństwo. Jak ból powracający, ale czarowny.

W Zabrzeżu ganek obszerny, poczerniały. Tęsknoty wiły się co dnia taksamo. Babunia w różowych blaskach zachodu, w wytartym fotelu odmawiająca różańce. Kundle chude, zgonione, czochrały się na wydeptanych, wyślizganych żałośnie stopniach.

Cicho, skromna bieda zapuszczonego gospodarstwa.

On, chłopak czarny, pełen niespokojnych myśli. Tłukący się w tęsknocie fraz matematycznych, niedostępnych. Wysnuwały się z nich wizje tego światka skromnego, wchuchanego w własną niepokaźność, zmienione w marzeniach w daleką, pełną doniosłości perspektywę.

(C. d. n.).

Czesi dążą do zabrania Małopolski południowo-zachodniej.

Dlatego też na Podkarpaciu Nowotarskiem i Nowosądeckiem uwija się mnóstwo agentów czeskich.

Od wiosny roku bieżącego zaczęły uwijać się po całej Nowo-Sądeczyźnie liczne wycieczki turystów czeskich.

Niby to ich wiodła ciekawość zwyczajna, niby to mieli na oku cele sportowe.

Gdy jednak się zważy, że owi turyści rekrutowali się i rekrutują prawie wyłącznie z urzędników i nauczycieli czeskich, nasłanych do Słowaczyzny celem czechizowania tamtejszej ludności, a zatem z ludzi, wytresowanych do specjalnych usług politycznych, zaopatrzonych w specjalne instrukcje polityczne i będących sprawnem narzędziem w rękach rządzących polityków czeskich, — to owe ciągłe wycieczki czeskie do Nowo-Sądeczyzny nabiorą innego zabarwienia.

Cały klin południowo-zachodni Małopolski z Nowym Targiem i z Nowym Sączem łącznie dla dzisiejszego państwa czeskiego posiada specjalne znaczenie strategiczne.

Słowaczyzna i Ruś węgierska, dzisiaj przyczepione tylko swoją krawędzią zachodnią do głównego kompleksu ziem czeskich, poprostu wiszą w powietrzu na wypadek wojny z Węgrami.

Dostęp do tego terytorjum słowacko-rusińskiego od strony Moraw i Śląska czeskiego wojska węgierskie mogą przeciąć w przeciągu kilkunastu dni. Wtedy odrazu cała Słowacja i Ruś węgierska wpadają bez trudu w ręce Węgrów.

Obrona Słowaczyzny byłaby łatwiejszą, gdyby Czesi dostali w swoją moc południowo-zachodnią Małopolskę z Nowym Targiem i z Nowym Sączem. Ten klin polski, wcielony do Czech, stałby się fundamentem dla panowania czeskiego na Słowaczyźnie.

Panowie w Pradze czeskiej rozumieją to doskonale.

Dlatego też nie było to majaczenie, ani bajki fantazyjne, gdy po napadzie zdradzieckim wojsk czeskich na Bogumin i Cieszyn dzienniki krakowskie zaalarmowały Polskę doniesieniem, że Czesi chcą zająć ów klin zachodnio-południowy Małopolski łącznie z Nowym Sączem.

Tylko dzielny odpór wojsk polskich z generałem Latinikiem na czele pouczył wtedy Czechów, że potraciliby wszystkie zęby, zanim zdołaliby ów plan urzeczywistnić.

Ale Czesi są narodem upartym i podstępnym zarazem.

Choć więc wtedy, na wiosnę 1919 r. nie udało się im zagarnąć zachodnio-południowej Małopolski łącznie z Nowym Sączem, nie porzucili tego planu.

Robią do niego — wzorem niemiecko-pruskim — w dalszym ciągu przygotowania, wysyłając szpiegów i agentów.

Pierwsi badają teren, zdejmują szczegółowe plany, studjują stosunki gospodarcze, rozkład wojsk, możność napadu, szanse obrony polskiej. — Drudzy jawnie i półjawnie agitują wśród mało uświadomionej ludności na rzecz Czech opowiadając o ich potędze, przyczem świetny stan waluty czeskiej służy im za argument rzekomo bardzo wymowny.

Specjalnie zaś obrabiają oni łemków, czy Rusinów, których wsi ciągną się wzdłuż północnych stoków Karpat na zachód aż po Nowy Sącz.

Władze lokalne w Małopolsce, nie ogarniające szerszych horyzontów politycznych, tolerują owe wizyty rzekomo niewinnych turystów czeskich tem bardziej, że w skład tych władz wchodzi jeszcze przeważna ilość urzędników ze szkoły austrjackiej, urzędników, dla których Czech był współobywatelem. Nie umieją więc oni połapać się w nowej sytuacji państwowej.

Ale władze centralne w Warszawie na podstawie naszego ostrzeżenia powinny nakazać panu wojewodzie krakowskiemu, by wpoił w podległe sobie władze powiatowe **potrzebę większej baczności wobec rzekomych turystów czeskich na polskiem Podkarpaciu.**

Będzie to akt koniecznej samoobrony.

Co nam jeszcze Rosja zwrócić powinna?

Musimy otrzymać jeszcze druki „zakazane“ i egzemplarze „obowiązkowe“.

Kraków w grudniu.

W okresie opracowywania głównych podstaw traktatu ryskiego, nie podkreślono konieczności zwrotu przez Rosję t. zw. „działu prasy polskiej“, powstałego tam z egzemplarzy obowiązkowych druków i obejmującego również wszystkie wycofane przez cenzurę rosyjską druki z powodu treści „nielegalnej“, które dla historji kultury naszej posiadają pierworzędne znaczenie.

O ile nam wiadomo, egzemplarze obowiązkowe druków polskich, składane władzom rosyjskim oraz egzemplarze druków „zakazanych“ znajdują się w bibljotece publicznej w Petersburgu w dobrym stanie.

Egzemplarze te przy odpowiednich staraniach ze strony rządu polskiego mogłyby być z łatwością zwrócone Rzeczypospolitej Polskiej, tembardziej, że zbiory powyższe nie przedstawiają dla Rosji specjalnej wartości.

Nie trzeba podkreślać znaczenia zwrotu druków polskich; wszyscy rozumiemy, że to, co dla Rosji jest bezwartościową makulaturą, zajmującą niepotrzebnie miejsce w bibljotece publicznej petersburskiej, **dla nas jest przyczynkiem do historji prasy i bibljografji w czasach niewoli.**

Zwrócone egzemplarze druków mogłyby być podstawą dla przyszłego centralnego archiwum prasy polskiej, które niewątpliwie powstanie.

Starania w kierunku zwrotu przez Rosję egzemplarzy obowiązkowych druków oraz druków „zakazanych“ **winny być zapoczątkowane niezwłocznie.** Sprawa jest pilna i musi być prowadzona przez odpowiednie czynniki w imię kultury naszej. Dorobek kultury polskiej nie może zginąć w mrocznych salach bibljoteki petersburskiej.

Jak gospodarowała lewica.

Wyrzucanie bezmyślne pieniędzy państwowych. — Budżet Min. Spr. Zagran. wynosił w 1921 r. 28 miljonów złotych, obecnie wynosi tylko 14 miljonów.

Kraków, w grudniu.

Jak gospodarowała w kraju nasza lewica, w jak nieoględny i nieopatrzny sposób wyrzucała bezmyślnie pieniądze państwowe, nie krępując się niczem, ani zdolnością ponoszenia wydatków przez Polskę, ani względami na katastrofę finansową, do której ta gospodarka rabunkowa musiała doprowadzić, najdobitniej i najmocniej mówią liczby:

Tak np. budżet ministerstwa spraw zagranicznych w ciągu ostatnich trzech lat przedstawia się następująco:

W 1921 roku wynosił 28 miljonów złotych polskich, w 1922 r. wydatkowano 24 mil. złp., w 1923 r., kiedy rozpoczęta została akcja oszczędnościowa rządu większości polskiej, budżet ten wynosi 20 milj. złp., a preliminarz budżetu na rok przyszły przewiduje tylko 14 miljonów złotych.

A więc rząd większości polskiej mógł bez szkody dla państwa skreślić 50 proc. wydatków, które lewicowcy uważali za niezbędne, aby dać (możność łatwego zarobku przeróżnym swoim zaufanym, żerującym na groszu państwowym.

Celowa i planowa akcja obecnego rządu, zmierzająca do uzdrowienia skarbu, do czego jednym z czynników jest akcja oszczędnościowa wyda z pewnością dodatnie rezultaty. Zmniejszyć wydatki jednego tylko ministerstwa o 50 proc. z korzyścią dla państwa, to jest już bardzo wiele.

Jakie są długi państwowe wewnętrzne

Co stwierdziła Komisja Kontroli długów państwowych.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj pod przewodnictwem marszałka Senatu, Trąmpczyńskiego, odbyło się posiedzenie Komisji kontroli długów państwowych, na którem poseł Michalski referował stan oprocentowania długów wewnętrznych państwowych i stan gwarancji, udzielonych przez Państwo różnym instytucjom. Sumaryczne zestawienie stanu długów, oprocentowanych z dn. 1 listopada 1923, przedstawia się następująco: Rodzaj długu w markach: 5 proc. pożyczka państwowa z r. 1918 (asygnaty) 106,009.080, 5 proc. długoterminowa pożyczka państwowa z roku 1920 (Odrodzenie) 3.257,891.200, 5 proc. krótkoterminowa pożyczka państwowa z roku 1920 (Odrodzenie) 1.370,409.900, 4 proc. pożyczka państwowa premjowa (miljonówka) 4.944,381.000, 8 proc. pożyczka słota z roku 1922 11.853,850.000, w złotych 11,853,650; 4 proc. bilety skarbowe S. I. 14,561.000, S. II. 33,900.000, S. III. 14.671,100.000, S. IV. 133.239,250.000; 6 proc. złote bony skarbowe: w złotych: S. I. A. 8,131.170, S. I. B. 8,194.720, S. I. C. 9,686.280, S. I. D. 10,315.730. — Razem w markach 169.221,283.180, w złotych 47,911.750.

Jak wiadomo, pierwsze trzy serje bonów złotych A, B i C zostały już wykupione.

Gwarancje, udzielone miastom dnia 30 czerwca br., wynoszą dla Lwowa i Krakowa 28 miljonów koron austr.

Gwarancje dla spółek i stowarzyszeń wynoszą 416,500.000 marek, nadto 143.083 funtów szterlingów, której to gwarancji udzielono związkowi polskich stowarzyszeń w Warszawie.

Gwarancje, udzielone posiadaczom papierów wartościowych, wynoszą 7.600,000.000 marek i 20 miljonów funtów szterlingów, udzielonych towarzystwu kredytowemu przemysłowców polskich w Warszawie, z których zrealizowano do tej pory tylko 60.050 funtów szterlingów.

Przychylne uchwały

Trybunału haskiego w sprawie Jaworzyny.

Warszawa. (AW).

„Gazeta Warszawska“ omawiając uchwałę Trybunału haskiego w sprawie Jaworzyny stwierdza, iż wyrok przynosi formułę rozwiązującą spór polsko-czeski o Jaworzynę w sposób korzystny dla Polski. Mianowicie wyrok stwierdza, że granica polsko-czeska może uledz nietylko drobnym zmianom wynikającym wprost z technicznego znaczenia granicy, ale i zmianom zasadniczym uwzględniającym interesy gmin, położonych w sąsiedztwie linji granicznej. Teza czeska utrzymywała, że Komisja delimitacyjna, która właśnie proponowała takie zmiany, zasadniczo nie miała prawa do stawiania takich propozycji.

„Rzeczpospolita“, zabierając w tej samej sprawie głos oświadcza: Wyrok Trybunału haskiego jest bardzo prostu. Komisja delimitacyjna postawiła wniosek przesunięcia granicy w Jaworzynie na korzyść Polski, Czechosłowacja uważała, że Komisji nie przysługuje to prawo. Polska uważa, że prawo to Komisji przysługuje, a Trybunał w Hadze potwierdził pogląd Polski.

Konfiskata pism, szczujących przeciw Rządowi.

Warszawa. (PAT).

Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem pos. Thugutta rozpatrywała 4 wnioski PPS i WPyzwolenia, dotyczące stosunku organów rządowych do pism opozycyjnych. Ze względu na identyczne intencje tych wniosków, wszystkie 4 wnioski były traktowane jednocześnie. Komisja większością głosów odrzuciła wszystkie 4 wnioski. Referentem na plenum wybrany został pos. Erdman (piast.).

Projekt nowej ustawy o stemplach i opłatach

Warszawa. (PAT).

Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła w II i III czytaniu projekt ustawy o stemplach i opłatach, który rozszerza uprawnienia, udzielone rządowi uchwałą z dnia 7 kwietnia na natsępne pół roku i upoważnia ministra skarbu do zastosowania stawek należytości i opłat, obowiązujących także na obszarze Górnego Śląska. Uchwalono w II i III czytaniu referowany przez pos. Łypacewicza (wyzw.) projekt ustawy, przedłożonej przez pos. Malinowskiego (wyzw.), by znieść art. 89 ustawy o podatku majątkowym. Pos. Jaroszyński zgłosił votum mniejszości.

Morderca Rokossowski skazany na 4 lata

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj o godz. 4 popołudniu zapadł wyrok w sprawie Rokossowskiego, oskarżonego — jak wiadomo — o zamordowanie swej żony w przedsionku „Nirwany“, w którym to lokalu mieściła się podówczas hazardowna instytucja loteryjki. Rokossowski skazany został na 4 lata więzienia, pozostawiono go jednak na wolnej stopie za kaucją 150 miljonów marek do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd apelacyjny.

Tępienie oszustw podatkowych.

Akcja represyjna min. skarbu Kucharskiego wydaje duże i realne rezultaty.

Kraków, 7 grudnia.

Nasz korespondent lwowski donosi o wykryciu dalszych oszustw podatkowych we Lwowie.

I tak policja wkroczyła onegdaj do magazynu firmy braci Natana i Leona Thuminów, znajdującego się przy ul. Legjonów 41. **Zakwestjonowano księgę obrotową i podręczną, co do których zachodzi podejrzenie, iż są prowadzone w oszukańczy sposób. Jednego z właścicieli aresztowano.**

Przy współudziale organów skarbowych przeprowadziła policja również rewizję w sklepie Kaptuna przy ul. Legjonów, gdzie wykryła **rachunek, który nie był notowany ani w księdze fakturowej, ani w kasowej.** Kierownik sklepu nie umiał udzielić w tej sprawie żadnej informacji.

W sklepie Gottesmanna przy ul. Legjonów 41 stwierdzili funkcjonarjusze, iż **firma ta nie prowadzi żadnych ksiąg. W jednej tylko kamienicy wypłynęły aż trzy sprawy, które oddano władzom skarbowym.**

Wywiadowca Simon wydobył na światło dzienne inny kwiatek. Oto stwierdził, że Adolf Stein, pomocnik cukiernika, prowadzi w mieszkaniu swem przy **ul. Żółkiewskiej fabryczkę cukierków, w której zajmuje dziesięć osób. Stein nie posiada ani karty przemysłowej ani patentu.** Sprawę przekazano magistratowi i władzom skarbowym.

Zawód jubilerski nie zawsze usłany jest srebrem.

Bydgoszcz 6 grudnia.

Onegdaj około północy dokonano śmiałego morderstwa i włamania do składu jubilerskiego W. Szulca przy ul. Gdańskiej nr. 3 w Bydgoszczy. Zbrodniarze wtargnęli przez podwórze do składu prawdopodobnie późną porą, gdy główne drzwi składu były zamknięte i gdy został tam tylko kierownik Stefan Grodzki, zajęty przeliczaniem kasy.

Zbrodniarze rzucili się znienacka na Grodzkiego z tyłu, a jeden z nich chwycił ofiarę za gardło i silnie dusił. Poczem zarzucono omdlałemu pętlicę na szyję i powieszono na klamce, a usta zapchano mu chustkami. Śmierć ofiary nastąpiła skutkiem uduszenia.

Po dokonaniu zbrodni bandyci splądrowali skład, nie ruszając wystawy w oknie, aby nie zwrócić uwagi przechodniów. Pod osłoną nocy z obfitym łupem ulotnili się bandyci bocznemi drzwiami. Przechodnie rano nie zwracali uwagi na skład, widząc wystawę nienaruszoną, a drzwi zamknięte. Dopiero zaniepokojeni domownicy, gdy zbyt długo nie otwierano składu, kazali otworzyć drzwi i wówczas ich oczom przedstawił się **okropny widok zbrodni i grabieży.** Dochodzenia w toku.

Słynny narciarz Aleksander Rozmus zdefraudował 50 miljonów?

Warszawski „Kurjer informacyjny“ donosi:

Szerokie koła miłośników sportu narciarskiego z niewątpliwą konsternacją przyjmą sensacyjną wiadomość o aresztowaniu słynnego narciarza **Aleksandra Rozmusa, który kilka dni temu dopuścił się w Zakopanem kradzieży 50 miljonów.**

Rozmus był jednym z najlepszych skoczków narciarskich, zdobył szereg nagród w zawodach krajowych i kilkakrotnie brał udział w wycieczkach zagranicznych naszych narciarzy.

Rezultaty, które uzyskał w skokach i w biegach w Szwajcarji, we Francji i na torze austrjackim w Semmeringu pod Wiedniem wyrobiły mu imię znane zagranicą. Miał wziąć udział w ekspedycji **na Olimpjadę zimową w Chamonix,** gdzie odegrałby zapewne nieoślednią rolę.

W ostatnich czasach Rozmus **żył nad stan,** wydając znaczne sumy pieniędzy, pożyczając na prawo i lewo, przesiadując po całych dniach po kawiarniach i obracając się w podejrzanych towarzystwach.

Kradzieży dopuścił się na szkodę pewnego rzeźnika zakopiańskiego, któremu po obfitej libacji zabrał portfel zawierający pięćdziesiąt siedem miljonów marek.

Osadzony w areszcie w Nowym Targu, został — jak krążą pogłoski — następnie przez władze wypuszczony, z powodu przepełnienia więzienia, oraz braku opału i żywności. Przed sądem Rozmus odpowiadać ma z wolności.

Towarzystwa sportowe, do których Rozmus należał, **wykluczyły go z listy członków.**

Nieporządki w Białowieży.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dowiadujemy się, że komisja specjalna, wysłana przez nadzwyczajnego komisarza Moskalewskiego do Białowieży ujawniła tam znaczne nieporządki i stwierdziła, jak wielkie straty poniósł skarb państwa z powodu niedołężnej gospodarki.

A możeby tak pan komisarz oszczędnościowy zajrzał także na Podkarpacie i zechciał się przekonać, czy tam również nie znalazłoby się dużo wdzięcznego materjału do ujawnienia równie złej gospodarki oraz sprawdził, w jakim stopniu przynoszą szkodę państwu niejednokrotnie bezmyślnie pozawierane umowy.

Radca Grossberg wypuszczony na wolną stopę

Lwów, (Tel. od wł. kor.).

Radca Grossberg, aresztowany w skandalicznej sprawie, fałszowania na szkodę Skarbu Państwa ksiąg buchalteryjnych przez jedną z firm manufakturowych, został na wniosek prokuratora na razie wypuszczony na wolną stopę, śledztwo jednak przeciw niemu toczy się w dalszym ciągu.

Wspólnicy jego w tym obydnym procederze pozostają nadal w więzieniu, a co do radcy Grossberga władze upewniły się, iż każdej chwili stawi się on na wezwanie sądu.

Po zamachu w Bielsku.

Bielsk. (Tel. od wł. kor.).

Wobec wypadku, który miał miejsce na Strzelnicy w Bielsku dnia 3 grudnia br., „Polski Związek Obywatelski“ w Bielsku, reprezentujący wszystkie stronnictwa i organizację narodowe polskie w Bielsku i okolicy, uważa za swój obowiązek wyrazić swe oburzenie i ubolewanie z powodu wspomnianego zajścia. Domagamy się od władz naszych bezwzględnego ścigania i jak najsurowszego ukarania zbrodniarzy.

Z uwagi, że w niemieckiej prasie bielskiej pojawiły się artykuły uwłaczające czci polskiego obywatelstwa tutejszego, podnosimy jak najenergiczniejszy protest przeciwko tego rodzaju insynuacjom, uważając je za eksploatację tego zajścia celem zaszkodzenia interesom Państwa Polskiego.

Wydobywanie „Marji“ z Wisły.

Jak już donosiliśmy swego czasu na Wiśle koło Płocka zderzyły się 2 statki, przyczem jeden z nich „Marja“ zatonął.

Obecnie prowadzone są roboty nad wydobyciem zatoniętego statku „Marja“. **Wartość „Marji“ określają na 30 miljardów marek.**

Zwłok utopionego majtka dotąd nie odnaleziono.

Z CAŁEJ POLSKI.

Urzędnicy państwowi solidaryzują się z wrogami rządu. — „Chleb głodnym dzieciom“. — Angielska pożyczka dla tramwaju warszawskiego. — Pogoń żydów za banknotami 1-markowymi i czerwonemi spodnicami Rusinek.

Bardzo charakterystyczne światło na stosunki panujące w niektórych okolicach wschodnich naszego kraju, rzuca artykulik pt. „Dobrane towarzystwo“, podany przez „Rzeczpospolitą“.

W artykuliku tym czytamy:

Na licznem zebraniu zjazdu kupców żydowskich w Białymstoku por. **Wiślicki** przedstawił zamierzenia rządu i ministra skarbu, używając słów pełnych nienawiści i drwin, w końcu przyznał, że **finanse leżą przeważnie w rękach żydów.** Senator zaś **Trusker** w żargonie wygłoszone swe przemówienie zakończył „nadzieją, że rząd obecny sobie pójdzie a przyjdzie nowy, który będzie miał więcej zrozumienia dla interesów ogólnych wszystkich obywateli kraju“.

Po zjeździe urządziła ta sama antyrządowa grupa żydowska raut w restauracji z toastami, mowami itd. A uczestniczyli w tej biesiadzie: **wicewojewoda** p. Cydzik, **prokurator** p. Kurmanowicz, **naczelnik okręgowego Urzędu śledczego** p. Ciszkiewicz i **inspektor podatkowy** p. Szczebylski, który podczas toastu oświadczył, że według jego zdania **najlepszy element płatników podatków stanowią żydzi.** Po tych słowach inspektor podatkowy całował się z litwakiem, przybyłym z Warszawy.

Tak to przy kieliszku **inspektor podatkowy solidaryzował się z tym, co napadł na jego ministra skarbu, a wicewojewoda pił zdrowie tych, którzy tak gwałtownie pragną upadku rządu polskiego!**

*

Gorąca odezwa p. Prezydentowej Marji Wojciechowskiej pod hasłem **„Chleb głodnym dzieciom!“** nie pozostała bez echa.

W tych dniach otrzymała p. Prezydentowa list następujący od ziemianina, p. Olgierda **Gordziałkowskiego:**

W przekonaniu, że dzieci to przyszłość kraju i narodu i że są to istoty zawsze najgodniejsze poparcia, niniejszem mam zaszczyt zaofiarować na ręce Szanownej Pani Prezydentowej na ten cel:

Marek 1,000.000.000, albo jeden wagon żyta (10 tonowy) w naturze do uznania Szanownego Komitetu.

Chciałbym, ażeby moja skromna ofiara wywłaszczonego kresowca pobudziła do ofiarności miejscowych ziemian, co moim zdaniem, najłatwiej dałoby się uskutecznić przez Towarzystwo rolniczo-gospodarcze w miejscu i centralne Towarzystwo gospodarcze w Poznaniu.

Vivat sequens!

*

Od dłuższego już czasu pomiędzy Dyrekcją tramwajów miejskich w Warszawie a przedstawicielami grupy przemysłowców angielskich toczyły się rokowania w sprawie **udzielenia miastu pożyczki na dalsze inwestycje i rozbudowę sieci tramwajowej.**

Obecnie rokowania te, jak donoszą pisma warszawskie, zostały sfinalizowane. W wyniku ich wyłoniła się możliwość uzyskania z Anglji kredytu towarowego na ogólną sumę 360.000 funtów szterl., który byłby oprocentowany w stosunku 6 i pół proc. od sta rocznie i całkowicie zamortyzowany w ciągu 18 lat.

Kredyt ten wyraziłby się w dostarczeniu przez przemysłowców angielskich potrzebnych do rozbudowy sieci tramwajowej szyn, przewodników, wagonów, maszyn itd.

Czyżby i Kraków, gwałtownie potrzebujący rozbudowy swej sieci tramwajowej, nie mógł w tym wypadku pójść za przykładem Warszawy i postarać się o pożyczkę na ten cel w Anglji?

*

Przez szereg dni ubiegłych kursowały po kraju uporczywe wieści, że **żydzi wykupują po 70, 80 a nawet po 100 tysięcy banknoty 1-markowe,** wycofane z obiegu skutkiem dewaluacji. Oczywiście zachodzono przytem w głowę, na co i komu przydać się mogą owe banknoty?

Mówiono między innymi, że rząd polski potrzebuje ich celem ponownego puszczenia w obieg z naddrukiem „1 miljon mkp.“. Pogłoska ta jednak była bezpodstawna. Natomiast prawdopodobne jest, że chodzi tu o noty Kriesa, z czasów okupacji b. Kongresówki przez Niemców i rządów Beselera. O ile — jak mówią — istotnie mają one wartość równą walucie złotej, w takim razie banknotów tych Niemcy potrzebowaliby do spłaty długów państwowych, w myśl postanowienia bowiem Komisji reparacyjnej długi płacone mają być w złocie.

Nasi spekulanci natomiast padli ofiarą pomyłki i stracili duże sumy na zakupno 1-markówek polskich. Pewna fabryka zapałek w Krakowie sprzedała 12 wagonów zapałek, przyczem za każde pudełko kazała sobie płacić po 1 banknocie 1-markowym (!). Dziś, gdy okazało się, że papiery te nie mają żadnej wartości, firma ponosi straty miljardowe.

Ledwo skończyła się zorganizowana pogoń żydowska za drobnymi bankontami, a już zaczęła się nowa spekulacja: po prowincji **żydzi wykupują za wszelką cenę czerwone babskie spodnice,** jakie noszą zwłaszcza włościanki ruskie we Wschodniej Małopolsce, przyczem za jedną czerwoną spodnicę dają trzy inne, o dowolnym kolorze, prócz czerwonego. Oczywiście włościanki robią na tej nieznanego celu spekulacji dobry interes, a mężowie ich skrobią się w głowę, czy babskich strojów nie wykupują przypadkiem żydzi na sztandary i mundury dla czerwonej armji?

Męty i szumowiny wielkomiejskie.

Warszawa, 7 grudnia.

W głośnym procesie Rokossowskiego o zabójstwo żony w „Nirwanie", z zeznań świadków tajnych i jawnych, należy jeszcze podkreślić zeznanie komisarza policji Kowalewskiego. Stwierdza on, między innemi, że oskarżony Rokossowski zgłaszał się doń w czasie, gdy przedsięwzięte były **energiczne środki celem zamknięcia licznych domów gry hazardowej i klubów prywatnych** z pretensją, dlaczego świadek nie podaje do wiadomości prasy o wykryciu tych i owych jaskiń gry. Szło oskarżonemu o zdyskredytowanie żony, która uczęszczała do tych klubów.

Świadkowi Czesławowi Morawskiemu, prokurentowi firmy handlowej w Warszawie, grywającemu od czasu do czasu w karty z Rokossowskimi, Rokossowska mówiła, iż **mąż grywa „grubo" w karty i „fałszywie"**. Ostatecznie „tak się złożyło" — mówi świadek — że przestano grywać z Rokossowskim. Świadek ten zeznanie swoje dwukrotnie zmienia, i dopiero pod naciskiem prokuratora, powyższe okoliczności uprzytamnia sobie.

Zupełnie młodociany świadek Klej, siostrzeniec zabitej, który poprzednio zeznawał przy drzwiach zamkniętych, zgłasza się przez nikogo nieproszony do sądu z oświadczeniem już przy drzwiach otwartych, aby stwierdzić dodatkowo okoliczność, obciążającą „ciocię". Mianowicie opowiada on o wypadku, dotąd zapomnianym, że **zmarła uderzyła raz kopytem wujaszka** (Rokossowskiego).

— Skądże to nagłe odzyskanie pamięci świadka? — pytają.

Odpowiedź brzmi krótko: **Oto oskarżony wujaszek przypomniał to wczoraj świadkowi podczas wsiadania do tramwaju.**

Prokurator zwraca uwagę, iż tego rodzaju porozumiewanie się oskarżonego ze świadkiem jest niedopuszczalne i grozi oskarżonemu pozbawieniem wolności, z której dotychczas korzysta.

Oprócz świadków, którzy z ramienia oskarżonego tropili i śledzili w Warszawie żonę jego na każdym kroku, aby zebrać w celach rozwodowych dowody jej wiarołomstwa, znaleźli się i świadkowie, którzy mieli złożyć zeznania, stosujące się do czasów pobytu małżonków R. w Piatigorsku. Świadkowie proszą o tajność, co też sąd uwzględnia.

Z **odczytanego przez sąd zeznania Sokołowskiego (brata zabitej) dowiadujemy się, że oskarżony miał być jakoby komisarzem bolszewickim w Rosji i że z inicjatywy jego rozstrzelano jakoby 6 osób.**

Udaremnienie zamachów na koleje na kresach!

Brześć nad Bugiem. (PAT).

Policja państwowa w województwie tutejszem położyła obecnie główny nacisk na zapobieganie zamachom kolejowym, które w ostatnim czasie tu i ówdzie miały miejsce. Usiłowania policji uwieńczone zostały szeregiem dodatnich wyników. Policja państwowa wykryła między innemi w dniu 17 listopada br. na podstawie poufnej informacji, że zamierzony jest zamach na pociąg kurjerski Baranowicze—Brześć Poleski. W związku z tem zarządzone dochodzenia wykryły tych, którzy planowali zamach w osobach Wasyla Semeniaka i Aksnowskiego. Znaleziono u nich półtorametrowy łom żelazny, klucz do rozkręcania szyn kolejowych, sztylety itp. Aresztowani wskazali na wspólnika niejakiego Hipolita Jarmolenkę, który na dany znak miał wziąć udział w napadzie uzbrojony w karabin. Przyznali oni, że zamierzali wykonać zamach na pociąg w celu rabunku. Jarmolenko umknął z aresztu. W Brześciu Litewskiem aresztowano natomiast dalszych wspólników planowanego zamachu Wacława Białobrodzkiego, Juljana Daleskiego i Pluszowskiego.

Kontrola zapasów zboża.

Kraków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów rozporządzenie, w którem poleca **wojewodom natychmiast zająć się ujawnianiem zapasów żyta, pszenicy w ziarnie, jak zbóż niewymłóconych, mąki żytniej, mąki pszennej i owsa w młynach, u hurtowników i we wszystkich organizacjach hurtowego handlu, zakupu i sprzedaży**, za wyłączeniem jedynie spółdzielni spożywczych i organizacji aprowizacyjnych miejskich, nadto u producentów, na razie u tych, którzy posiadają ponad sto hektarów gruntu.

Termin zgłaszania powinien być skończony w ciągu 5 dni od daty otrzymania rozporządzenia, a do 20 grudnia wojewodowie powinni już opracować zestawienia zapasów i przysłać je ministerstwu; odpisy zestawień należy rozesłać również zarządom miast i dowódcom okręgów wojskowych.

Przed ukończeniem wymienionych zestawień zapasy ujawnione w większych ilościach, zwłaszcza u handlujących, należy podać zaraz do wiadomości odnośnych władz wojskowych i organizacji aprowizacyjnych miejskich i w razie potrzeby udzielać pomocy celem umożliwienia zakupu tych zapasów.

W razie odmowy sprzedaży ze strony właściciela zapasów należy natychmiast skierowywać sprawę na drogę karną celem pociągnięcia opornych do odpowiedzialności.

Czy mają zapomnieć mowy ojczystej?

Trzydzieści tysięcy dzieci robotników polskich we Francji.

W najbliższej przyszłości Rząd polski rozpocznie rokowania z rządem francuskim **w sprawie szkolnictwa polskiego w środowiskach robotniczych polskich we Francji.** Stanie się to bądź w drodze zmiany już istniejących konwencji, bądź też przez zawarcie specjalnych układów dodatkowych.

Konwencje polsko-francuskie, zawierane w latach 1919 i 1920, nie poruszają bowiem wcale spraw szkolnictwa polskiego we Francji.

A stały się one dziś rzeczą doniosłą i wielkich rozmiarów.

W zagłębiu węglowem północnem, w departamentach Nord i Pas de Calais, w centralnej Francji, w departamentach Saone et Loire, w Loire, oraz w Lotaryngji jest ogółem **przynajmniej 30 tysięcy dzieci polskich.**

Są to dzieci robotników kopalnianych i fabrycznych, którzy przybyli tu z Polski lub przesiedlili się z Westfalji wraz z rodzinami.

Wobec tego — nieprzewidywanego być może napływu rodzin polskich do Francji — Rząd polski dążyć będzie w porozumieniu z rządem francuskim do tworzenia **bezpłatnych szkółek polskich** w miejscowościach i osadach, w których skupia się przynajmniej 40 dzieci polskich.

Utrzymywanie tych szkół byłoby obowiązkiem przemysłowców, względnie rządu francuskiego.

Nauczyciele Polacy byliby powoływani z Polski w porozumieniu z odnośnemi władzami polskiemi.

W szkołach tych obowiązywałby język wykładowy polski, pozatem dzieci uczyłyby się języka francuskiego, historji i geografji Francji po francusku.

Przeprowadzenie tych postulatów stanowić będzie znaczną poprawę dotychczasowych stosunków. Dzięki staraniom attache emigracyjnego polskiego zorganizowano w roku 1921 równolegle klasy polskie, w niektórych szkołach kopalnianych i fabrycznych. Uczęszcza do nich jednak nie więcej, niż piąta część ogółu dzieci polskich, a nauka ma charakter dość przypadkowy, choćby i ze względu na bardzo niejednolity i często zmieniający się żywioł nauczycielski.

W sprawie ułatwień wywozu ziemniaków

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Wobec spóźnionej pory na eksport ziemniaków i zbliżających się mrozów, które stanowią dla wywozu ziemniaków bardzo poważną przeszkodę, uchwalono na zmniejszonym komplecie Głównego Urzędu wwozu i wywozu, aby tenże Urząd czynił wszelkie ułatwianie techniczne eksporterom w sprawie wywozu kartofli. Sprawa zapasów kartofli na potrzeby wewnętrzne kraju została w zupełności przewidziana przy uchwaleniu uprzednio właściwych zabezpieczeń.

Wysiedlanie żydów z Bawarji.

Warszawa (AW).

Mimo energicznego protestu Rządu polskiego, rząd bawarski w dalszym ciągu prowadzi akcję wysiedlania obywateli polskich żydów z Bawarji.

z dnia.

DR. ANTONI BEAUPRE, PREZES SYNDYKATU PRASY KRAKOWSKIEJ O HINDENBURGU.

(„Czas" z 2 Listopada 1917 r.).

„Po toastach pojechaliśmy do domu, gdzie przebywa marszałek — (według niemieckiej tytulatury: Generał-Feldmarschall): Grupami wprowadzono nas do niewielkiego salonu wyścielonego czerwonem suknem. Całe umeblowanie: okrągły stół i kilkanaście krzeseł. Po środku stał Hindenburg, którego postać uwydatniała się jeszcze potężniej w tych szczupłych ramach. Pierwsze wrażenie jest, że ma się przed sobą „dobrego olbrzyma". Ogromnego wzrostu, przewyższa marszałek przynajmniej o pół głowy otoczenie, ale jest zbudowany tak proporcjonalnie, że nie razi dysharmonją, tak pospolitą u ludzi zanadto wysokich. Głowa niezmiernie charakterystyczna, okolona pięknemi siwemi włosami, zaczesanemi w „szczotkę", doskonale wyrzeźbiona; zawiesiste wąsy dodają twarzy marsowego wyrazu. Natomiast oczy głęboko osadzone, patrzą spokojnie i prawie dobrodusznie. Typ może w rodzaju Bismarcka, ale daleko sympatyczniejszy. „Ein Prachtmensch" — mówią o nim Niemcy. Dużo siły, powagi i tej pewności siebie, którą daje świadomość własnej wartości i powodzenie.

. . . .

„Pyta obecnych skąd pochodzą i słyszy kolejno: Wiedeń i Peszt.

— Aber es war auch ein Herr aus Krakau — przerywa.

Wychylam się cokolwiek z krzesła.

— Żałuję, że nie byłem w Krakowie — mówi. Wiem, że to piękne miasto.

— Może przecież p. marszałek znajdzie wolną chwilę, aby do nas przyjechać, odpowiadam.

Rozmowa znowu rozstrzela się.

Żegna ukłonem całe towarzystwo i wywołuje ogólne zdziwienie wygłoszeniem zupełnie poprawnego polskiego zwrotu:

— Dobranoc, moi panowie, dziękuję.

Odpowiadamy chórem po polsku: „Dobranoc".

Odchodząc, mówi marszałek półgłosem, jakby do siebie, czy jako wytłumaczenie:

— Ich kann a polnisch; Ich hab ja viele polnische Diener.

Hindenburg jest, jak wiadomo, właścicielem ziemskim w Wielkopolsce".

*

Może przecież p. marszałek znajdzie wolną chwilę, aby do nas przyjechać.

„Ich hab ja viele polnische Diener".

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota popoł.: „Ziemia nieludzka" — wieczorem: „Świecznik".

Niedziela popoł.: „Złoty wiek rycerstwa" — wieczorem: „Świecznik".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota: „Królowa Monmartru".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Dzwonek alarmowy" — wieczorem: „Wędrowny teatr".

Niedziela popoł.: „Pokojówka szuka miejsca" — wieczorem: „Wędrowny teatr".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.

Promień. — Zwycięstwo Gogolina. Trzecia serja słynnego filmu francuskiego „Parisette".

Reduta. — Wśród rozjuszonych lwów. Sensacyjny i awanturniczy dramat.

Uciecha. — Złota Gejsza. Operetka baletowa. Tańce i balety we filmie, żywe słowo.

Wanda. — Dzieje kobiety. Wstrząsający dramat współczesny.

Zachęta. — Śmierć w hotelu Majestic. Fantastyczny dramat w 6 aktach.

---

20 WAGONÓW MĄKI DLA KRAKOWA.

Główny Urząd Żywnościowy w Poznaniu przydzielił dla gminy m. Krakowa na miesiąc grudzień 20 wagonów mąki żytniej z 70 proc. przemiału. Cena mąki będzie ustalona na podstawie przeciętnych cen, notowanych na giełdzie zbożowej w Poznaniu, Warszawie i Lwowie w dniu poprzedzającym dokonania transakcji. Urząd poznański zagwarantował kredyt dla 5 wagonów z tem, że kredyt oprocentowany będzie o 1 proc. wyżej, niż w P. K. K. P. Na tych samych warunkach otrzymały odpowiednie przydziały mąki „Zespół", „Proletarjat", „Spółdzielnia Związku Kolejarzy" i „Aprowizacja Miast".

CUKIER LISTOPADOWY WKRÓTCE NADEJDZIE.

Magistrat krak. wpłacił w dniu wczorajszym do Kasy państwowej 7 miljardów marek, jako akcyzę rządową od cukru z kontyngentu listopadowego dla gminy m. Krakowa. W poniedziałek wpłaci Zarząd m. biur aprowizacyjnych dalsze 2 miljardy marek, tak, że podatek państwowy od 15 wagonów cukru w kwocie 9 miljardów marek będzie w zupełności pokryty. Pierwsze transporty cukru z nowego przydziału spodziewane są w połowie bm.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE OSTATNIEGO STRAJKU W ZAKŁADACH MIEJSKICH.

Jak się dowiadujemy, we wszystkich zakładach miejskich, które objęte były ostatnim strajkiem, prowadzi śledztwo specjalny urzędnik Magistratu krak. na polecenie prez. m. Federowicza. Od 5 dni śledztwo toczy się w elektrowni i gazowni miejskiej, zaś w zakładach wodociągowych ukończono już śledztwo.

POMARAŃCZE W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym ukazały się w sklepach i na placach pierwsze pomarańcze z ostatnich zbiorów, sprowadzane z Włoch i Jugosławji. Cena za sztukę waha się od 100 do 200 tys. Mp.

NOWE CENY WYROBÓW TYTONIOWYCH WEJDĄ W ŻYCIE 10 GRUDNIA BR. W dniu 10 bm., tj. w poniedziałek, wchodzi w życie nowy cennik wyrobów rządowych i prywatnych fabryk tytoniu, podwyższony o 80 do 100 proc. Według tego cennika **cygara** za sztukę będą kosztowały: Havanna 200 tys. Mp; Belweder 165 tys. Mp; Wawel 135 tys. Mp; Brytanica 130 tys. Mp; Trabuco 110 tys. Mp; Kuba 90 tys. Mp; Portorico 65 tys. Mp; mieszane zagraniczne 60 tys. Mp; Brazyl-Wirginja 55 tys. Mp; Cigarillos 50 tys. Mp. — **Papierosy** za sztukę: Sfinks 30 tys. Mp; Dames 28 tys.; Kalif (Kedyw) 25 tys. Mp; Egipskie 22 tys.; Prezydent 16 tys.; Klub, Sejmowe, Damskie po 15 tys. Mp; Pogoń, Sport, Warszawskie po 13 tys. Mp; Farys 12 tys.; Wisła 9500; Wanda, Cowboy, Yankes po 7 tys. Mp. — **Tytonie** do papierosów (100 gr.) Kir 2,700.000 Mp: Ksanti 2,500.000 Mp; Najprzedn. sułtański 2.300.000 Mp; Najprzedn. macedoński 2,100.000 Mp. — (25 gr.): Najprzedn. turecki 400 tys. Mp; przedni turecki 360 tys. Mp; średni turecki 285.000 Mp; Kresowy 210 tys. Mp. — Tytonie do fajki a 25 gr.: przedni 130.000, zwyczajny 90.000 Mp.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: 1 litr mleka zbieranego 90 do 100 tys. Mp; niezbieranego 100 do 120 tys. Mp; śmietany słodkiej 160 do 180 tys. Mp; kwaśnej 200 do 240 tys.; 1 kg. masła 1,800 tys. do 2 milj. Mp: sera 350 do 400 tys. Mp; kopa jaj 3,500.000 do 3,600.000 Mp; jajo (sztuka) 58 do 60 tys. Mp. Drób: kura 1 milj. do 1,300 tys. Mp: kaczka 1,300 tys. do 1,500 tys. Mp; gęś i indyk po 3 milj. do 4,200 tys. Mp; Dziczyzna: kwiczoły (para) 60—70 tys. Mp; zając w skórce 1,200 tys. do 1,500.000 Mp; bez skórki 1 milj. do 1,200 tys. Mp. Ryby za 1 kg karpia lub szczupaka 1,400 tys. do 1,500.000 Mp; świnki 1,200 tys. Mp.

KONFERENCJA PRASOWA W DYREKCJI POLICJI. W dniu wczorajszym odbyła się w biurze dyr. P. P. dra Stycznia konferencja prasowa przy udziale szefa Wydz. Bezpiecz. Publ. przy Wojew. dra Krupińskiego, dyr. policji dra Stycznia, komendanta P. P. na Kraków st. komisarza Maruniaka, oraz sprawozdawców dzienników krakowskich. Przedmiotem konferencji była sprawa zmiany obecnego systemu informacyjnego w policji, przyczem dziennikarze domagali się równomiernego informowania wszystkich dzienników oraz głębszego traktowania przebiegów śledztw w ważniejszych sprawach. Przedstawiciele władz przyrzekli przychylić się do postulatów dziennikarzy.

BONY GAZOWE PODROŻAŁY. Cena bonów gazowych na nadchodzący tydzień została wczoraj podwyższona ze 140 na 150 tysięcy Mp. Bony elektryczne, które kosztują 280 tysięcy Mp, w najbliższym tygodniu nie podrożeją.

SEJMIKI RELACYJNE posłów **Tabaczyńskiego i Matłosza** odbędą się **w Olkuszu** dnia 8 bm., **w Skale** dnia 9 bm. po sumie.

KONSTYTUUJĄCE ZEBRANIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH W KRAKOWIE odbędzie sę jutro, w niedzielę o godz. 4 popoł. w sali konferencyjnej Magistratu. Porządek dzienny obejmuje: 1) Uchwalenie statutu. 2) Wybór tymczasowego zarządu; 3) Program działalności na najbliższy czas i 4) Wnioski. — Uprasza się o najliczniejsze przybycie wszystkich do Związku zgłoszonych dziennikarzy i literatów.

PODZIĘKOWANIE. Prezydjum Młodzieży Wszechpolskiej składa serdeczne podziękowanie PT. Firmom: Hawełka, Jawornicki, Kręcina, Maurizio, Olesiak, Puchel, Szarski, Sierotwiński — za hojne dary w naturze, dostarczone bezinteresownie w dniu 5 grudnia 1923 r. na raut, urządzony przez Młodzież Wszechpolską.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA" urządza w niedzielę 9 bm. w lokalu własnym, Zwierzyniecka 44, dla członków i wprowadzonych gości „Wieczór przeźroczy świetlnych" z dziedziny sportu. Na zakończenie „Dancing". Początek o godz. 6 wieczór.

W SPRAWIE POBRANIA 4 bm. za zbiór kolend Zbierchowskiego 720.000 marek, wyjaśnia nam p. Ebert, właściciel składu nut przy ul. Sławkowskiej, 12 wskutek podwyższenia z dniem 3 bm. mnożnika księgarskiego z 200 na 300 oraz wliczania przepisanego 20 proc. dodatku drożyźnianego, cena kolend powyższych wynosiła już w tym dniu 720.000 marek.

—o—

ZBIÓRKA NA CELE OŚWIATOWE. Dziś, w sobotę, 8 bm. odbędzie się w lokalach publ. zbiórka, urządzona przez VI. Koło T. S. L. a przeznaczona na pracę oświatową wśród młodzieży rękodzielniczej. Niech się nikt nie uchyla od poparcia tak ważnej akcji.

UROCZYSTY WIECZÓR ku uczczeniu poległych na

—o—

ulicach Krakowa żołnierzy odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 5 popoł. w sali przy ul. św. Tomasza 37. W programie: Słowo wstępne oraz dramat w 6 odsłonach pt.: „Ogniem i Mieczem". Czysty dochód przeznaczony na opłatek dla rannych żołnierzy.

COLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Poniedziałek 10 bm. Stan. Wysocka: Ballady Emila Zegadłowicza; wtorek 11 bm.: I. Wieczór sonat (muzyka włoska XVII i XVIII w. — prof. konserw. Ad. Billig i Stan. Lipski); środa 12 bm.: II. Wieczór muzyki lirycznej Ireny Larar (słowo wstępne i akomp. prof. Uniw. Ja. Zdz. Jachimecki); czwartek 13 i piątek 14 bm. red. Konstanty Srokowski: Istota polityki; sobota 15 bm. dr. Adolf Klęsk: Nerwy a odczuwanie bolu. Początek o godz. 7 wieczorem. 6404

NADESŁANE.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić Panów akcjonarjuszy na

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE

Gorlickiej Fabryki Obuwia, Spółki z ogr. odp. w Krakowie, które odbędzie się w sali Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański 8, w dniu 20 grudnia 1923, o godzinie 10 przed południem.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji w sprawie przemiany na Spółkę Akcyjną.
3. Powzięcie uchwały o przekazaniu aktywów i pasywów powstającej Spółce Akcyjnej pod firmą: „Gorlicka Fabryka Obuwia i Wyrobów Rymarskich, Spółka Akcyjna w Krakowie" oraz o rozwiązaniu Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.
4. Wnioski. 6901

Prezes Rady Nadzorczej
m. p. Józef Rączkowski.

Wybory w Anglji.

Kraków, 8 grudnia.

Dnia 6 grudnia odbyły się wybory do parlamentu angielskiego. Lada godzina będzie wiadomy charakter i barwa polityczna nowego rządu angielskiego.

Wybory w Anglji mają wielką doniosłość dla Europy. Widać to z tego choćby, że na zarządzenie ich wpłynęły również sprawy europejskie, między innemi stosunek Anglji do Francji i Niemiec.

W społeczeństwie angielskiem — nie można tego ukrywać — duże rozmiary przybrał prąd przeciwny polityce francuskiej względem Niemiec. Sam premjer Baldwin, który stoi na czele partji konserwatywnej, najprzyjaźniej z wszystkich stronnictw angielskich usposobionej dla Francji, wyrażał w ciągu ostatnich miesięcy wątpliwości, czy możliwe jest dalsze współdziałanie angielsko-francuskie w kwestji niemieckiej. Inne kierunki polityczne w Anglji całkiem wyraźnie wypowiadając się za zerwaniem Ententy, za odwróceniem się plecami do dawnych sojuszników, za zbliżeniem się do Niemiec i Rosji, za utworzeniem nowej Ententy, która otoczyłaby pierścieniem Francję, albowiem wykluczałaby Włochy i Hiszpanję, których interesy na morzu Śródziemnym harmonizują z angielskimi.

Jeżeli dodamy, że w razie niepowodzenia wyborczego konserwatystów, przyszliby w Anglji do władzy liberali, a z nimi przedewszystkiem Lloyd George, świetny polityk, zdumiewający ignorant, znany i w Polsce ze swych szkodliwych dla naszych postulatów i praw, posunięć i wystąpień na terenie międzynarodowym, jasnem się stanie, że rezultat wyborów w Anglji, państwie tak potężnie oddziaływającem na sytuację wszechświata, nie może być obojętny i dla opinji publicznej w Polsce.

Myliłby się jednak ten, który sądziłby, że niespodziewane wybory do parlamentu angielskiego wywołane zostały przedewszystkiem kłopotami rządu w polityce zagranicznej. Premjer Baldwin, który posiadał tak znaczną większość w parlamencie, iż mógłby najspokojniej rządzić państwem co najmniej trzy lata, zarządził wybory nie dlatego głównie, aby usłyszeć głos decydujący kraju w sprawach, związanych z kontynentem europejskim.

Zasadniczym powodem nowych wyborów w Anglji jest — bezrobocie. Trudno uwierzyć, ale faktem jest, że rząd angielski wydał w ostatnich czterech latach wprost z kasy państwa na zapomogi dla bezrobotnych tyle, ile Francja na odbudowę swoich zniszczonych przez działania wojenne prowincji. Jeżeli podczas czterech lat liczba bezrobotnych nie zmniejszyła się, jeżeli dosięga ona 2 miljonów ludzi, których państwo musi i tak utrzymywać, oczywistą staje się potrzeba środków radykalnych.

Rząd i opinja angielska oddawna są przekonane, że takiem decydującem lekarstwem jest stabilizacja i odbudowa ekonomiczna Europy.

Anglja nie jest krajem, który wystarcza sam sobie. Zależy ona od swego handlu zagranicznego, który jest dla niej kwestją życia i śmierci. Stara to i uznana powszechnie maksyma: polityka brytańska — to brytański handel. Sytuacja zaś dla handlu angielskiego jest taka, że rynki europejskie są dla produktów angielskich przeważnie niedostępne z powodu kryzysu finansowego, jaki Europa cała, a przedewszystkiem środkowa i wschodnia przechodzi, i, że produkcja niemiecka, jako państwa o walucie zdeprecjonowanej, a więc taniej, zagraża samej Anglji, gdzie znajduje łatwy zbyt.

W tych warunkach rząd angielski powziął decyzję zbudowania wokoło Anglji muru taryfowego, zaprowadzenia polityki protekcyjnej, ochrony dla produkcji krajowej. Ponieważ stronnictwo konserwatywne zawsze było zwolennikiem protekcjonizmu w polityce handlowej, leader zaś jego, zmarły niedawno Bonar Law, złożył rok temu przyrzeczenie, że rząd nie ucieknie się do tak radykalnego i przykrego dla spożywców angielskich środka, przeto następca Bonar Law'a na fotelu premjerowskim, Baldwin, czuł się w obowiązku rozwiązać parlament, który to przyrzeczenie otrzymał, i rozpisać nowe wybory.

Widać z tego, że zarówno polityczne, jak i ekonomiczne tło wyborów, dokonanych w Anglji, posiada wybitne znaczenie dla Europy i zwycięstwo jednego lub drugiego kierunku angielskiego wywrze niewątpliwie poważny wpływ na ukształtowanie się stosunków na kontynencie.

Dla nas jednak wynik wyborów angielskich, jeszcze dotąd nieznany, przesądzi przedewszystkiem o stosunku Anglji do kwestji niemieckiej, będącej zwornikiem sklepienia Europy. S. Olszewski.

Wybory w Anglji odbywają się spokojnie

Londyn. (AW).

Pisma donoszą o ruchu wyborczym w dniu wyborów, iż na ogół wygląd miasta niezmienił się zupełnie. W siedzibach okręgów wyborczych zgromadzono policję celem przeszkodzenia ewentualnym wykroczeniom, jakie zapowiadano ze strony radykalnych zrzeszeń robotniczych. Poza Londynem, wedle dotychczasowych doniesień, zainteresowanie wyborami było słabe. Nigdzie nie spotykano gwałtownej walki agitacyjnej. W jednej z dzielnic Londynu, kandydat, będący dyrektorem teatru, wysłał chórzystki teatru w liczbie 55 dla agitacji za jego osobą. Wedle dotychczasowych obliczeń, stosunek szans przedstawia się następująco: konserwatyści 5 : 4, w stosunku do liberałów jak 6 : 1, w stosunku do Labour party jak 33 do 1.

Londyn. (AW).

Udział w wyborach był od najwcześniejszych godzin bardzo ożywiony. Wielu z wyborców składało swe głosy przed pójściem do pracy. Kobiety, biorące w obecnych wyborach po raz pierwszy bardzo liczny udział, zjawiały się przed urną w godzinach południowych. Przebieg głosowania był wszędzie spokojny i wedle przypuszczalnych obliczeń, liczba wyborców przekroczyła obecnie wszystkie dotychczasowe. Wobec wielkiego udziału wyborców i rozbicia głosów, najbliższych obliczeń spodziewają się dopiero dzisiaj.

Rozruchy głodowe w Niemczech.

Berlin. (AW).

Pisma donoszą, że w Eberfeldzie przyszło onegdaj do ponownych rozruchów na tle drożyźnianym. Onegdaj tysiączny tłum bezrobotny zgromadził się na pograniczu terenu zajętego, dla dozorowania którego wezwano wojsko francuskie z [illegible]. W tłumie znajdowali się członkowie niemieckiej bojówki. W czasie rozpraszania tłumu padły strzały na policję. Wojsko odpowiedziało użyciem broni palnej, raniąc kilkunastu z demonstrantów.

Wybuch rewolucji w Meksyku.

Londyn (PAT).

Dzienniki donoszą z Vera Cruz, że 4 stany meksykańskie zbuntowały się przeciwko władzom centralnym.

Żądania Słowaków.

Praga (PAT).

Organ autonomistów słowackich „Slovak" donosi, że partja, opierając się na wynikach wyborów gminnych, przedłoży następujące żądania:

1) Włączenie układu pittsburskiego do konstytucji. 2) Ma być utworzony w ciągu krótkiego czasu samodzielny zarząd szkolny dla załatwiania wszystkich spraw szkolnych. 3) Ma być utworzona stała komisja dla zbadania i naprawy wszystkich krzywd, wyrządzonych ludności słowackiej.

Zjawiska medjumistyczne.

Stany Zjednoczone bawią się obecnie historją słynnego medjum, pani Thomson, specjalnie uzdolnionej do wywoływania zjawisk ektoplazmatycznych.

Niedawno pani Thomson miała wystąpić na seansie w instytucie spirytystycznym w Brooklynie. Medjum zostało bardzo dokładnie przeszukane, ubrane w peniuar i zamknięte w specjalnej kabinie.

W chwilę później z kabiny ukazała się ektoplazma, fantastyczna postać ducha i zbliżyła się do jednego z obecnych, któremu obiecano wywołać ducha babki.

Tamten jednak, nie nauczony obchodzić się z duchami, ugryzł go silnie.

Wywiązała się walka między nim a duchem. W chwilę potem medjum, t. j. pani Thomson uciekła z krzykiem, zaś w ustach owego uczestnika seansu znaleziono pełno bardzo delikatnej, jedwabistej, wyperfumowanej materji.

Rząd niemiecki żąda zmian w konstytucji.

Berlin (AW).

Prezydent parlamentu wniósł na onegdajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej wniosek o wprowadzenie zmian w konstytucji Rzeszy. Wniosek domaga się na wypadek rozwiązania parlamentu utworzenia komisji nadzorczej, któraby czuwała nad zabezpieczeniem praw parlamentu, aż do powołania nowego. Podobnej ewentualności nie przewidziała konstytucja wajmarska i potrzeba wprowadzenia takiej noweli wynikła dopiero z obecnego przesilenia.

Tworzenie odrębne państwa nadreńskiego.

Berlin. (AW).

W sejmie pruskim poruszono po raz pierwszy oficjalnie sprawę utworzenia z Nadrenji samodzielnego państwa w granicach Rzeszy niemieckiej. Poruszył ją onegdaj w swej mowie premjer Braun, omawiając kwestję władz naczelnych tego państwa. Bronił on rządu Rzeszy przed zarzutem pozostawienia przez nią Nadrenji swojemu losowi, tłumacząc, że na pojawienie się podobnej koncepcji wpłynęła katastrofalna sytuacji finansowa państwa, uniemożliwiająca mu wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych. Braun zwrócił uwagę sejmu na to, że konstytucja Rzeszy stwarza możliwości przeprowadzenia usamodzielnienia się jakiegoś kraju na drodze ustawowej wskutek wypowiedzenia się za tem większości. Przeszkadzanie Nadrenji przy pomocy gwałtownych środków nie jest wskazane, a to z tego względu, że mogłoby to spowodować polityczne oderwanie się Nadrenji od Rzeszy.

Wielkie demonstracje uliczne komunistów w Berlinie.

Berlin. (AW).

Wedle najświeższych doniesień pism tutejszych, urządzili komuniści demonstracje w licznych częściach miasta. Uprzedzona policja przygotowaną była, wskutek czego przeszkodziła rozszerzeniu się rozruchów na większą skalę. Około południa pojawiły się na mieście auta pancerne, rozpraszające gromady demonstrantów. Agitatorzy komunistyczni wkraczali do biur i fabryk, namawiając do zaprzestania pracy. Większa grupa bezrobotnych usiłowała wtargnąć do ratusza w Schöneberg, gdzie została rozproszoną przez policję bez użycia broni.

Po południu przeniosły się demonstracje do parków publicznych i na większe place. Między tłumem rozdawano odezwy komunistyczne. Policja rozpędzała demonstrantów pałkami gumowymi, opróżniając ulice. Nigdzie nie przyszło do poważniejszych starć. Nocą usiłowali demonstranci urządzić pochody po ulicach, lecz wszędzie zostali rozpędzeni.

Dalsze katastrofy wylewów we Włoszech.

Rzym. (AW).

Dzienniki donoszą z Domo Dossola, że na skutek obfitych ulewy, rzeka Tocza przerwała wały ochronne i zalała dolinę Formas, powodując wielkie szkody w przyległych miejscowościach i drogach. Na razie donoszą o kilkudziesięciu rannych.

Przeciw komu zbroić się chcą energicznie Czechy?

Praga. (AW).

„Prager Presse" donosi o znamiennej mowie ministra obrony krajowej Udrzala, który domagał się podwyższenia budżetu na wojsko dla zwiększenia jego uzbrojenia. Minister Udrzal przemawiał bardzo gorąco za powiększeniem floty powietrznej, która będzie nietylko korzystną dla armji, ale dla całego społeczeństwa. Żąda on budowy nowych trzystu aparatów, porównując stan lotnictwa czeskiego z włoskiem i angielskiem.

Gorzelnia i Rektyfikacja

WYPALANEK, KONJAKÓW, RUMU

Fabryka oryginalnych wódek i deserowych likierów

B. KASPROWICZ

w Gnieźnie.

poleca

Polski Konjak w flakonach i oryginalnych butelkach 5 gw.

Polski Konjak w flakonach i oryginalnych butelkach 3 gw.

Wypalanki i Konjaki mieszane.

Soplicę, i Śliwowicę Czardasz.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA

Z dniem 8-go grudnia 1923 r. wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych — łącznie z podatkiem gminnym . . M. 40.000.
2) „ „ „ dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej . . M. 10.000.
3) „ „ „ dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacji) wraz z podatkiem gminnym . M. 20.000.
4) Karta miesięczna ważna na cały miesiąc grudzień bez zastrzeżeń M. 3,000.000.
5) Należytość za przewiezienie pakunku . . . M. 40.000.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10%-wym, tj. w cenie 1.800.000 za bloczek.

Posiadacze bloczków, bez legitymacji zakupionych przed ogłoszeniem niniejszem taryfy, winni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, za nieużyte jeszcze bilety. 6927

Wymieniona wyżej dopłata musi być uskuteczniona w Dyrekcji Tramwaju do dnia 10-go grudnia 1923 r. włącznie za złożeniem odnośnych biletów, które będą odpowiednio przestemplowane.

Do dnia 10-go grudnia b. r. włącznie, bilety te zachowują swą ważność.

Bilety na legitymacje urzędnicze, robotnicze i szkolne przestęplowane znakiem „L", jakoteż karty abonamentowe zachowują nadal swą ważność bez dopłaty.

W sobotę dnia 8-go i w niedzielę 9-go grudnia 1923 r. będzie biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte.

Posiadacze bloczków, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą do dnia 10-go grudnia b. r. włącznie otrzymać zwrot pieniędzy za bilety nieużyte, **a to pod rygorem utraty prawa żądania zwrotu zapłaconych kwot, tudzież prawa uiszczenia dopłaty.**

Kraków, dnia 6. grudnia 1923. **DYREKCJA TRAMWAJU.**

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny: Warsztaty reparacyjne, Warszawa, Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleje 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 6255

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 35.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze.

URZĘDNICZKA państwowa, znająca książkowość gospodarczą, poszukuje zaraz posady jako sekretarka w większym majątku. Zgłoszenia pod M. T. do Adm. Gońca Krak. 5096

Mężczyzna na wysokim stanowisku, wdowiec pozna panią do lat 30, inteligentną, wykształconą z towarzystwa cel matrymonialny niewykluczony. Panie posiadające własne mieszkanie mają pierszeństwo. Zgłoszenia pod „Wir-Bo" do Gońca Krak. 5164

KUPIĘ większą ilość puszek blaszanych, płacąc od sztuki najmniej 25 sztuk jednakowej wielkości. 5163

DROBNE OGŁOSZENIA

SKLEP SPOŻYWCZY z mieszkaniem kupię zaraz chętnie na prowincji. Zgłoszenia pod „Kupno" do „Gońca Krak.". 5162

POSZUKUJĘ posady jako kasjer lub inkasent zaraz lub od 1 stycznia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „M. Z." 5161

MIESZKANIA większego z komfortem na pierwszem ewentualnie drugiem piętrze poszukuję od 1 stycznia za dobrem wynagrodzeniem. Spieszne oferty upraszam nadsyłać do „Gońca Krak." pod „Wynagrodzenie". 5159

SKŁADU z ubikacjami poszukuje zaraz, dzielnica obojętna. Zapłacę węglem, zbożem lub gotówką. Jak najszybsze zgłoszenia nadsyłać do „Gońca Krak." 5158

AGRONOM z dłuższą praktyką i uniwersyteckiem wykształceniem poszukuje od 1 stycznia stosownej posady. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Zarząd". 5154

INTELIGENTNA wykształcona panienka poszukuje odpowiedniej posady w biurze. Pora dnia obojętna. Zgłoszenia pisemne proszę zwracać do Adm. „Gońca" pod „Wa-La". 5153

Poważna fabryka krzeseł **poszukuje** pierwszorzędnych, dobrze zaprowadzonych

ZASTĘPCÓW

Zgłoszenia do:

Gnieźnieńska Fabryka Krzeseł Fr. Schmeling

Gniezno, ul. Trzemeszeńska 56.

WIELKOPOLSKA
FABRYKA WYROBÓW Z DRZEWA
ONUFRY GERTNER T.A. we Wronkach

(Zarząd w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 9)

zawiadamia niniejszym, iż powierzyła swoje zastępstwo firmie

EDMUND KOCZOROWSKI

POZNAŃ, św. Wojciech 27. — Telefon 38-21.

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE!

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że **FAGOSOL** leczy choroby płucne.

„FAGOSOL"

zalecany przez powagi lekarskie, leczy: **Bronchit, Gruźlicę, Kaszel, Astmę i Koklusz.**

Skład główny: **Henryk FUKS, Warszawa, Żórawia 4a.**

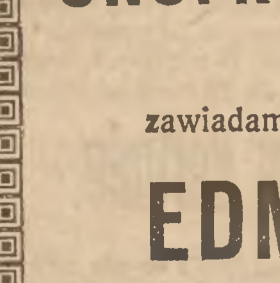
Biuro Sprzedaży Związku Małopolskich Cukrowni

WE LWOWIE

otwiera w najbliższych dniach sklepy detailiczne cukrowe we **Lwowie, Krakowie i Tarnopolu.**

Sklep detailiczny we Lwowie mieścić się będzie przy ul. Boimów 1. w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 14: w Tarnopolu przy ul. Gołuchowskiego 1.

W sklepach tych sprzedawamy będzie przez cały rok tak piasek poznański, jakoteż cukier rafinowany we wszystkich sortymentach. 6399



NIE TYLKO OGOLNE UZNANIE, ALE I NAJWYZSZE ODZNACZENIE **MEDAL ZŁOTY PANSTWOWY** OTRZYMANY NA TEGOROCZNEJ WYSTAWIE W WŁOCŁAWKU DOWODZĄ ZE CYKORJA **GLEBA Z PODKOWĄ** JEST NAJLEPSZĄ DOMIESZKĄ DO KAWY.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Inż. TADEUSZ LESZCZYNSKI

Biuro i sklep: Kraków Grodzka 65.

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji, przeróbki i naprawy istniejących instalacji. 63[illegible]

Dostawa materjałów elektrotechnicznych i technicznych

Lampy, abażury.

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w puszkach po 5, 10 i 20 Kg. tylko hurtownie, najmniej 80 Kg. sprzedaje

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. KRAKÓW

SŁAWKOWSKA L. 1. — Telefon 2078.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.